

Ks. Marian Rojek

## **ZNACZENIE NAUCZANIA TEOLOGÓW POSOBOROWYCH DLA FORMACJI INTELEKTUALNEJ KAPŁANA**

Ponieważ zaproponowany temat niniejszej konferencji: *Znaczenie nauczania teologów posoborowych dla formacji intelektualnej kapłana* jest bardzo szeroki, dlatego też siłą rzeczy musimy się ograniczyć raczej do jakby bardziej płaszczyznowego ukazania obszarów zainteresowania, w których formalne i merytoryczne struktury szczegółowo nie będziemy wnikać. To metodologiczne zastrzeżenie jest istotne, gdyż broni nas z jednej strony przed zbytnią obszernością niniejszej konferencji a z drugiej strony pozwoli nam jednak na pewną sensowną integralność zaproponowanego tematu.

Nauczanie teologów jest związane z refleksją wiary nad prawdą objawioną o Bogu i człowieku w świecie. To właśnie oni uprawiając teologię i nauczając pragną na drodze rozumowej głębiej i właściwiej dotrzeć do poszczególnych wydarzeń zbawczych, by wielbić oraz wysławiać wielkość objawiającego Boga i Jego udzielanie siebie człowiekowi. „W teologii najpierw należy oddać Bogu cześć: nie tylko wargami, czy sercem, lecz rozumem, który ze względu na Niego stara się z pełną czci wdzięcznością pojąć, czym On nas obdarzył”<sup>1</sup>. Jak więc z tego wynika teologia ma swój istotny związek z elementem intelektualnym człowieka<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> H.U. von Balthasar, *W pełni wiary*, Kraków 1991, s. 501.

<sup>2</sup> Por. A. Nossol, *Z czym w jutro chrześcijańskiej Europy? Integralne świadectwo prawdy, wolności i miłości w Kościele jako „nowa ewangelizacja” naszego kontynentu*, AK 84(1992), z. 1, s. 66.

## 1. Potrzeba intelektualnej formacji kapłana

Formacja intelektualna osoby duchownej jest tylko jednym z elementów całościowego przygotowania przyszłego kapłana i jego późniejszej stałej pracy nad kształtowaniem swej osobowości i realizacją powierzonej mu w Kościele misji<sup>3</sup>. Ta formacja „nasuwa dziś złożone problemy i niesie duże wymagania, gdy chodzi o przygotowanie do przepowiadania wiary i głoszenia Ewangelii”<sup>4</sup>. Pośród czterech rodzajów formacji kapłańskiej, takich jak: ludzka, intelektualna, duchowa i pastoralna właśnie ta pierwsza powinna być podstawowa, gdyż „zadaniem Kościoła jest troska o to, by kapłani nie zapomnieli, że mają być ludźmi”<sup>5</sup> o dojrzałym sędzie i uczuciowości, które wyrażają się „przez pewną stałość ducha, zdolność podejmowania rozważnych decyzji oraz właściwy sposób osądzania zdarzeń i ludu”<sup>6</sup>.

Okazuje się więc, że formacja intelektualna nie jest ani najważniejsza, ani najtrudniejsza, co jednak nie upoważnia do tego, by pozostawić ją na dalszym planie kapłańskiego życia. Ona obok wiedzy teoretycznej i praktycznej winna już kleryka „nauczyć samodzielności w formułowaniu własnych ocen, jak również uważnego słuchania innych, sięgania po lekturę i korzystania z niej”<sup>7</sup>. Zresztą Kościół wykazuje stałą troskę o nią w swoich

<sup>3</sup> Por. B. Testa, *É ancora Sinodo, „30 Giorni”* 7(1990), s. 69; S. Wilkanowicz, *Refleksje o dojrzałości społecznej przyszłych kapłanów*, AK 68(1976), z. 1, s. 20-21.

<sup>4</sup> Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta” Synodu Biskupów 1990, *ŻKat* 2(1990).

<sup>5</sup> E. Ozorowski, *Kościół w Polsce w 30 lat po Soborze Watykańskim II, „Studia Teologiczne. Białystok - Drohiczyn - Łomża”*, 14(1996), s. 56. Można zauważyć, że te wymiary całościowej formacji kapłańskiej są wymieniane w nieco odmiennie kolejności niż podaje to E. Ozorowski, np. w adhortacji Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*: ludzka, duchowa, intelektualna, duszpasterska. Podobnie też wymienia J. Krucina, *Formacja stała księży według adhortacji Pastores dabo vobis*, HD 4(1993), s. 39, (Adhortacja *Pastores dabo vobis* dalej cytowana jako PDV), oraz W. Słomka, *Formacja kapłańska w Wyższych Seminariach Duchownych (w obradach VIII Zwyczajnego Synodu Biskupów)*, AK 83(1991), z. 1, s. 25-31. Odnośnie do czterech rodzajów formacji kapłańskiej por. również: R. Dzwonkowski, *Doświadczenia wychowawcze Seminarium Duchownych na Zachodzie*, AK 68(1976), z. 1, s. 11-15; R. Żerański, *Psychologiczne prawidłowości kształtowania dojrzałości społecznej człowieka a wychowanie seminaryjne*, AK 68(1976), z. 1, s. 27-28; J. Tarnowski, *Perspektywy formacji pedagogiczno-katechetycznej w Seminariach Duchownych*, AK 68(1976), z. 1, s. 67-75. Autor podkreśla m.in. takie cechy formacji ludzkiej jak: dobroć serca, troska o sprawiedliwość, dojrzałość wiedzy, ogłada towarzyska i duch braterstwa.

<sup>6</sup> DFK 11; Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta”, s. 142.

<sup>7</sup> R. Dzwonkowski, art. cyt., s. 13; J. Majkowski, *Rozwojowość duchowości kapłańskiej*, AK 68(1976), z. 3, s. 333-334.

licznych dokumentach, do których możemy zaliczyć np. dekret Sob. Wat. II o formacji kapłańskiej *Optatam totius* (1965) i o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis* (1965), dokument Kongregacji Wychowania Katolickiego *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* (1985), adhortację apostołską Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* (1992)<sup>8</sup>.

Wiadomo, iż „formacja intelektualna stwarza okazję podkreślenia, że kapłan winien objawiać ludziom oblicze Boga w Jezusie Chrystusie, a jednocześnie prawdziwe oblicze człowieka. W tym kontekście podkreśla się osobisty oraz społeczny sens sumienia i systematycznie prowadzonego studium teologicznego”<sup>9</sup>, które rozpoczyna się wraz z przygotowaniem do kapłaństwa. Jest to problem w naszej polskiej rzeczywistości tym bardziej istotny, że jak wypowiada się ks. prof. Cz. Bartnik, teolog znany z niepospolitej erudycji, obecne są w naszym katolicyzmie niektóre złe cechy, raczej niesprzyjające tej formacji, takie jak: pewna słabość intelektualna, niedocenywanie nauk, przesadny emocjonalizm, zarozumiałość, niezdyscyplinowanie, niepracowitość, słomiany zapał<sup>10</sup>.

Właściwie formacja intelektualna kapłana tworząc pewną nierozdzieloną całość składa się z dwóch zasadniczych okresów: seminaryjnego i kapłańskiego. Najpierw rozpoczyna się, realizuje w okresie studiów seminaryjnych, podczas przygotowania do kapłaństwa. Z kolei przechodzi ona w formację permanentną w kapłaństwie, gdzie następuje jej pogłębianie i ubogacanie, czasami związane ze specjalistycznymi studiami a także z formami ogólnie przyjętymi w Kościołach lokalnych realizowanymi na sposób zorganizowany w postaci zespołowej lub też indywidualnej. Można m.in. zaliczyć do nich zjazdy naukowe, spotkania i sympozja problemowe, wy-

---

<sup>8</sup> Por. H. Muszyński, Istotne wymiary formacji kapłańskiej, AK 85(1993), z. 2, s. 247-249; W. Dudek, Wewnętrzne życie kapłana - istotnym ogniwem w odnowie soborowej, AK 68(1976), z. 2, s. 180-188; B. Lewandowski, Formacja permanentna, AK 83(1991), z. 1, s. 61-63. Docenianie potrzeby odpowiedniej formacji intelektualnej kapłana nie jest jakąś szczególną specyfiką okresu posoborowego, gdyż ona zawsze była otoczona troską Kościoła. Por. J. Woroniecki, Królewskie kapłaństwo. Studium o powołaniu i wychowaniu kapłana katolickiego, wyd. 3, Wrocław 1947, s. 54-59, 73-90. Autor zwraca uwagę na stale podkreślaną konieczność ogólnego wykształcenia kapłana obok przygotowania filozoficzno-teologicznego, biblijno-patrystycznego i historyczno-prawniczego.

<sup>9</sup> J. Krucina, art. cyt., s. 39.

<sup>10</sup> Por. Cz. Bartnik, Najnowsze dzieje Kościoła w Polsce w refleksji teologicznej, AK 84(1992), z. 1, s. 35.

kłady specjalistyczne w ramach różnych grup duszpasterskich, kongresy np. eucharystyczne, mariologiczne, seminaria naukowe<sup>11</sup>.

Kardynał Pio Laghi po wizytacji apostolskiej przeprowadzonej w polskich instytucjach przygotowujących przyszłych kapłanów stwierdził, że gdy chodzi o formację intelektualną to w środowiskach niektórych seminariów diecezjalnych i zakonnych istnieje pewien rodzaj mody na tzw. „antyintelektualizm” przejawiający się małym zaangażowaniem i znikomym zainteresowaniem intelektualnym<sup>12</sup>. Ta świadomość niejako obliguje do szczegółowszego przyglądnięcia się tej formacji, gdyż bez wysiłku intelektualnego włożonego w teologiczne studium posługa duszpasterska będzie mniej owocna i mniej skuteczna<sup>13</sup>. Papież Jan Paweł II w swej adhortacji *Pastores dabo vobis* wyraźnie stwierdza: „Trzeba zdecydowanie przeciwstawić się tendencji do zaniżania poziomu studiów (...). W obecnej sytuacji coraz bardziej potrzebni są nauczyciele zdolni stawić czoło złożonym problemom naszych czasów, a także odpowiedzieć w sposób kompetentny, jasny i głęboki na pytania o sens, stawiane przez współczesnych ludzi, na które jedynie Ewangelia Jezusa Chrystusa daje pełną i ostateczną odpowiedź”<sup>14</sup>.

Sekretarz Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, abp José Saraiva Martines wypowiadając się na temat poziomu przygotowania duchowieństwa stanowczo podkreśla, że formacja intelektualna kapłanów w wielu przypadkach jest fragmentaryczna i niekompletna. Oraz dodaje, iż to teolog powinien doskonalej uświadamiać sobie prawdę, że ma formować od strony intelektualnej duszpasterza w taki sposób, by był on wyraźniej związany z sytuacjami życia dzisiejszego, reagował na współczesne problemy wiernych, ale jednocześnie by ta formacja była bardziej systematyczna i dawała pełniejszą syntezę<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Por. S. Bareła, *Vita communis*, „Concilium” 1-5(1969), s. 202-203; A.L. Szafrński, Kryzysowe momenty w życiu duchowym kapłana, *AK* 68(1976), z. 2, s. 214-215; H. Muszyński, Przebieg i problematyka Synodu Biskupów 90, *AK* 83(1991), z. 1, s. 18-20. Należy wspomnieć także w ramach ogólnej formacji intelektualnej kapłanów o konieczności stałego doksztalcania nie tylko w zakresie wiedzy teologicznej, ale również filozofii, problematyki środków przekazu w aspekcie kulturowym i technicznym. Por. E. Pin, Zróżnicowanie funkcji kapłańskiej, „Concilium” 1-5 (1969), s. 183-184; Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta”, s. 151, 154-155.

<sup>12</sup> Por. P. Laghi, Wyniki wizytacji apostolskiej przeprowadzonej w Seminariach diecezjalnych i domach formacji zakonnej w Polsce, *HD* 4(1993), s. 14.

<sup>13</sup> Por. PDV 70-81; J. Krucina, art. cyt., s. 35.

<sup>14</sup> PDV 56; J. Krucina, art. cyt., s. 38; H.U. von Balthasar, W pełni wiary, s. 502-503; A. Święcicki, Kapłan we wspólnotie ludzkiej, *AK* 68(1976), z. 3, s. 366-367.

<sup>15</sup> Por. T. Ricci, Seminari? Tutto bene. Anzi malissimo, „30 Giorni” 10(1990), s. 8-9.

W jednym ze swoich artykułów ks. Henryk Seweryniak stawia pytanie w materii poruszającej w pewnej części temat, którym obecnie się zajmujemy. Mianowicie pyta on dając bezpośrednio odpowiedź, czy „osobowość polskiego duszpasterza kształtuje teologia, i to dobra teologia? Wydaje się, że nie”<sup>16</sup>. Mówi on, że odczuwa się brak syntez teologicznych, które znajdowałyby odzwierciedlenie w duszpasterstwie a przygotowanie teologiczne w Seminariach Duchownych bywa zbyt abstrakcyjne. Z kolei czyste zamknięcie się kapłana do płaszczyzny pragmatycznej w pracy parafialnej często odrywa go od lektury i refleksji kulturowo-teologicznej, co jest niejako trwałą pokusą apostołatu<sup>17</sup>. To już w czasie przygotowania do kapłaństwa zachęca się alumnów do szczególnej troski o własną biblioteczkę teologiczną jako niezbędne narzędzie do wspomagania formacji intelektualnej w czasie seminaryjnych studiów, a później przez całe kapłańskie życie i posługiwanie<sup>18</sup>.

Kapłan musi umieć dostosować prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia (por. DK 4). „Wymaga to przemyślenia, trudu, studium, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, gdyż ludzie stają wobec Ewangelii razem z wieloma pytaniami i problemami, zajmując przy tym postawę krytycznego sceptycyzmu. Głoszenie wiary nie może omijać problemów ludzi, musi sprostować ich krytycznym pytaniom”<sup>19</sup>. Stąd też w życiu kapłańskim potrzebna jest stała formacja intelektualna, gdyż duszpasterz sam nie da rady tym ludzkim problemom i pytaniom, musi więc odnosić się do doświadczeń i wiedzy innych, musi mieć stały kontakt z literaturą teologiczną, by samemu nie wyjałowić i innych duchowo ubogacać<sup>20</sup>.

Uczciwie trzeba przyznać, że obok wypowiedzi pozytywnych na temat formacji intelektualnej kapłanów<sup>21</sup> znajdują się także oceny bardzo krytyczne i wydaje się, iż są czasami zbyt uogólniające. Można zauważyć, że sytuacja w jakiej znajdował się przez długie lata Kościół w Polsce wpływała na specy-

<sup>16</sup> H. Seweryniak, *Duszpasterz i teolog. Teologia spotkania*, PP 7-8(1986), s. 42.

<sup>17</sup> Tamże, s. 42-43; W. Słomka, art. cyt., s. 28-29.

<sup>18</sup> Por. S. Bareła, art. cyt., s. 201; J. Majka, *Duchowe oblicze współczesnego polskiego kapłana*, AK 68(1976), z. 2, s. 236.

<sup>19</sup> G. Greshake, *Być kapłanem. Teologia i duchowość urzędu kapłańskiego*, Wrocław 1983, s. 195; J. Buxakowski, *Permanenta formacja kapłanów*, AK 85(1993), z. 3, s. 445-446.

<sup>20</sup> Por. DK 19; *Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta”*, s. 139; G. Greshake, dz. cyt., s. 195-196; L. Balter, *Duchowość kapłańska we współczesnej kulturze*, AK 68(1976), z. 2, s. 227-228.

<sup>21</sup> Por. E. Ozorowski, art. cyt., s. 56.

ficzny model formacji kapłańskiej - mianowicie był on przygotowywany do tzw. duszpasterstwa ogólnego, w którym raczej „dominowało nastawienie praktyczne, rozumiane w bardzo specyficzny sposób, jako poznanie najlepszych technik kierowania i przewodzenia ludźmi bez konieczności starania o równoległe pogłębienie intelektualne i rozwój własnej duchowości”<sup>22</sup>. Wprawdzie „nie wymaga się od duszpasterza, aby był erudytą teologiczną, ale przecież musi być teologiem, który wypracował własne odpowiedzi na podstawowe pytania dzisiejszego człowieka. Podkreślić tu należy wagę osobistej refleksji, twórczego zmagania się z rzeczywistością świata, pewnego zaplecza literackiego i humanistycznego. Wydaje się, że wiele jest w tym punkcie do poprawienia i ulepszenia”<sup>23</sup>.

Teologowie przyczyniają się do kształtowania oblicza Kościoła współczesnego przygotowując kapłanów do ich duszpasterskiego posługiwania. Nie bez znaczenia jest pewien intelektualny warsztat dostarczany kapłanom przez teologów, z którego mogą oni czerpać w swoim przepowiadaniu, nauczaniu, katechizowaniu, a także w swej stałej intelektualnej formacji. Jeżeli jednak ta teologia przekazywana kapłanom „wypełniona jest wątpliwościami lub anachronicznym tradycjonalizmem, jeśli zamyka się w historii bez uwzględniania horyzontu współczesności, to takie spotkanie może spowodować swoisty typ ucieczki od teologii i rozwój postaw antyintelektualnych”<sup>24</sup>.

## 2. Teologowie jako intelektualni formatorzy kapłanów

Papież Jan Paweł II w przemówieniu do profesorów teologii w Papieskim Uniwersytecie w Salamance w dniu 1 listopada 1982 roku zauważył, iż teologia jest włączona w posłannictwo ewangelizacyjne Kościoła i stąd też wynika poważna odpowiedzialność teologa, „który zawsze winien być świadomy, że Lud Boży a przede wszystkim kapłani, którzy będą formować wiarę tegoż Ludu, mają prawo, aby im tłumaczono - nie w sposób niejasny, czy uproszczony - fundamentalne prawdy wiary chrześcijańskiej”<sup>25</sup>. Dlatego

<sup>22</sup> A. Przybecki, *Zrozumieć polskiego księdza*, PP 12(1990), s. 463; G. Polak (opr.), *Postconcilium*, „Więź” 7-8-9(1985), s. 13, 29, 38.

<sup>23</sup> I. Mroczkowski, *Duchowość polskiego duszpasterza*, CT 58(1988), z. 1, s. 63; por. B. Lewandowski, art. cyt., s. 65.

<sup>24</sup> H. Seweryniak, *Duszpasterz i teolog*, s. 52.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do profesorów teologii w Papieskim Uniwersytecie w Salamance*, OsRomPol 2(1983), s. 24; por. W. Gubała, *Rola kultury i nauki w świetle nauczania Jana Pawła II*, HD 2(1984), s. 104.

też wykładowcy teologii powinni być „ludźmi wiary, miłującymi Kościół, przekonani o tym, że właściwym podmiotem poznania chrześcijańskiej tajemnicy jest zawsze Kościół jako taki”<sup>26</sup>. Teologowie mają szczególne znaczenie w uobecnianiu tajemnicy Boga objawionej w Chrystusie i ich zadaniem jest „zdobywanie w łączności z Urzędem Nauczycielskim głębszego zrozumienia Słowa Bożego zawartego w natchnionym Piśmie Świętym i przekazanego przez żywą Tradycję Kościoła”<sup>27</sup>.

Teolog musi akceptować Objawienie aktem wiary, gdyż w innym przypadku jego teologia będzie jedynie hipotetyczna. „Uprawianie teologii bez przyjęcia wiarą historiozbawczej struktury Objawienia oraz jego specyficznej hermeneutyki, zmieniłoby tę dyscyplinę wiedzy w jakąś historiozofię, fantazjowanie czy wróżbiarstwo”<sup>28</sup>. Podobnie wiarą teolog musi przyjąć również pozabiblijny autorytet licznych form nauczania Magisterium Kościoła a także nieomyślność Ludu Bożego w tym, co istotne dla wiary.

Treścią misji teologa w Kościele jest poszukiwanie i zgłębianie prawdy oraz przekazywanie jej w kontekście tradycji teologicznej, która może posiadać swoją charakterystyczną specyfikę związaną z czasem i miejscem życia i działania Kościoła<sup>29</sup>. Dlatego jemu powinno zawsze towarzyszyć poczucie odpowiedzialności, gdyż przez swoją pracę ukazuje propozycję rozumienia i przeżywania wiary Kościoła a kształtując świadomość kapłanów wpływa na praktyczne przełożenie tej prawdy i duszpasterskie odniesienie teologicznych wypowiedzi<sup>30</sup>. Teolog tak powinien intelektualnie formować kapłana by ten był świadomy, że ma innym ukazywać Jezusa Chrystusa, że nie dysponuje Nim tylko dla siebie i nie ma prawa Go zniekształcać poprzez pochopne stosowanie w odniesieniu do Niego nauk o charakterze pomocniczym względem teologii „takich jak: socjologia, psychologia,

<sup>26</sup> PDV 67; S. Szymecki, Środowiska formacji kapłańskiej, AK 85(1993), z. 3, s. 415.

<sup>27</sup> J. Ratzinger, Donum veritas. Instrukcja o powołaniu teologa w Kościele, w: W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994, Tarnów, s. 355; Jan Paweł II, Adhortacja Apostolska *Christifideles laici*, Watykan 1988, nn. 32-35; tenże, Dzieje Kościoła są dziejami świadków Chrystusa, w: tenże, Otrzymałście Ducha przybrania za synów, Watykan 1992, s. 78.

<sup>28</sup> S.C. Napiórkowski, Jak uprawiać teologię, Wrocław 1994, s. 46.

<sup>29</sup> Por. S. Nagy, Świadectwo Kościoła doświadczonego przemocą systemu komunistycznego, AK 84(1992), z. 1, s. 20-21.

<sup>30</sup> Por. W. Kasper, Funkcja teologii w Kościele, w: Podstawy wiary - Teologia, „Communio” - Kolekcja 6, Poznań 1991, s. 226; W. Słomka, art. cyt., s. 32; S. Nowak, Formacja kapłańska wobec wyzwań schyłku drugiego tysiąclecia, AK 85(1993), z. 2, s. 208.

pedagogika, nauki ekonomiczne, polityczne czy nauka o środkach społecznego przekazu (por. PDV 52-54)<sup>31</sup>.

Zakorzenie teologa w Kościele jako wspólnocie świadectwa zakłada z jego strony, że w swej refleksji teologicznej nie będzie się on zacieśniał tylko i wyłącznie do badania czysto naukowego posługując się charakterystycznymi w danej materii metodami, ale musi on włączyć w nią całe swoje osobiste zaangażowanie<sup>32</sup>. Z racji swojego powołania trzeba by on żył intensywną wiarą i zawsze łączył badania naukowe z modlitwą oraz pamiętał, że ponieważ sam jest członkiem Ludu Bożego dlatego „powinien darzyć go szacunkiem i starać się o przekazanie mu takiego nauczania, które w żaden sposób nie narusza doktryny wiary”<sup>33</sup>.

Niestety, jak mówi kard. Ratzinger zdarzają się teologowie, którzy idąc w kierunku subiektywizmu i indywidualizmu zapominają o tym, że ich praca ma służyć Kościołowi. A modny dziś pluralizm teologiczny, na który się powołują, często trzeba by nazwać zwykłym indywidualizmem. Gdy chodzi o teologa to „jego właściwe zadanie polega na niesieniu pomocy w zrozumieniu, przez głoszenie wspólnych prawd wiary, a nie tworzenie własnych”<sup>34</sup>.

Teologowie muszą pamiętać o tym, że są tylko przekazicielami i nauczycielami prawdy objawionej przez Boga, która jest przez nich zgłębiana w naukowej refleksji. Należałoby zwrócić uwagę na bardzo niebezpieczny dla Kościoła a widoczny u niektórych teologów relatywizm i sytuacjonizm szczególnie w odniesieniu do norm moralnych<sup>35</sup>. Często wydaje się, że to teologowie poczuli się nauczycielami Kościoła zapominając o tym, że swoje zadanie spełniają z jego mandatu i winni współpracować z biskupami w ich misji nauczania<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> H. Muszyński, *Istotne wymiary*, s. 249; por. H.U. von Balthasar, *Kapłan, którego szukam*, w: *Kapłaństwo, „Communio”* - Kolekcja 3, Warszawa 1988, s. 407.

<sup>32</sup> Por. R. Marlé, *Zagadnienie pluralizmu w teologii*, PP 5(1990), s. 204.

<sup>33</sup> J. Ratzinger, dok. cyt., s. 357.

<sup>34</sup> V. Messori, *Raport o stanie wiary. Z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Vittorio Messori*, Warszawa - Struga 1986, s. 61; por. H. Seweryniak, *W trosce o wiarę dzisiaj*, PP 1(1986), s. 128.

<sup>35</sup> Por. A. Kokoszka, *Encyklika Veritatis splendor wezwaniem do duszpasterskiej refleksji i odpowiedzialności*, „Zwiastowanie” 3(1996), s. 53; S. Olejnik, *Encyklika Veritatis splendor o misji i posłudze teologów moralistów w Kościele*, w: *W prawdzie ku wolności*, Wrocław 1994, s. 200; P. Góralczyk, *Absolutny charakter norm moralnych* AK 511(1994), s. 496.

<sup>36</sup> Por. S. Szymecki, art. cyt., s. 415; S. Czerwik, *Osoby odpowiedzialne za formację kapłańską*, AK 85(1993), z. 4, s. 434.

Poglądom teologów zwłaszcza sprzecznym z eklezjalną komunią aktualnie szczególnie środki masowego przekazu nadają specyficzny rozgłos. Czasami wygląda to na formę pewnego kompleksu względem teologów, których widzi się jako nietykalnych ekspertów posiadających wiedzę, z którymi trudno jest polemizować<sup>37</sup>. Trzeba zauważyć, że teolog może mieć wpływ destruktywny na formację intelektualną kapłana. Szczególnie wtedy, gdy do popularyzacji swych niewłaściwych teorii posługuje się środkami masowego przekazu, uważając, że tworzą one swoiste *sensum fidelium*, by np. usprawiedliwić pewne opinie w zakresie teologii moralnej czy dogmatycznej. Wówczas prawdę wiary poddaje się pod swoiste kryterium aprobującej czy odrzucającej większości<sup>38</sup>.

Przykładem wartym zauważenia przy tym problemie jest międzynarodowe czasopismo „Concilium”, którego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1965 roku. Zamierzało ono kontynuować myśl przewodnią Sob. Wat. II i w swym zamyśle miało być forum otwartym dla teologów całego świata by mogli prezentować wyniki swojej pracy. Jednak w czasach obecnych stało się to czasopismo symbolem różnicy zdań. W początkowym okresie pisały w „Concilium” takie teologiczne sławy jak: K. Rahner, E. Schillebeeckx, H. Küng, M.-D. Chenu, Y. Congar, J. Ratzinger. Potem widząc jednak niebezpieczne poczynania tego teologicznego czasopisma niezgodne z duchem Sob. Wat. II odeszli do niego m.in. H. de Lubac, H. Urs von Balthasar, J. Ratzinger. Jak relacjonuje E. Schillebeeckx, założyciel tego czasopisma, „na przestrzeni lat bezpośrednio następujących po Sob. Wat. II tworzyliśmy grupę związaną ściśle teologicznie na bazie dokumentów soborowych. Dzisiaj między nami jest duży pluralizm. Np. są teolodzy, którzy mówią otwarcie: ja mógłbym być jednakowo buddystą i chrześcijaninem (...). Nie ma nikogo, np. kto całkowicie identyfikowałby się z Kościołem oficjalnym, lecz równocześnie my wszyscy uznajemy się nawzajem jako głęboko przekonani wierzący”<sup>39</sup>.

Gdy chodzi o czasopisma, a także i książki teologiczne, które mają wpływ na formację intelektualną kapłanów to należy pamiętać, że problematyką teologiczną zajmują się też pisma nie mające żadnego przygotowania w tym kierunku. Często są to „pisma popularyzatorskie, redagowane w sposób dziennikarski, które proponują rozwiązania upraszczające i pro-

<sup>37</sup> Por. A. Manaranche, Zwyczajny ksiądz, ten niezrozumiały, w: Kapłaństwo, „Communio” - Kolekcja 3, Warszawa 1988, s. 368.

<sup>38</sup> Por. T. Ricci, Il sogno dei teologi al. Potere, „30 Giorni” 7(1990), s. 49.

<sup>39</sup> Tamże.

wokacyjne: brakuje im niezbędnej ścisłości, kompetencji, rozważności<sup>40</sup>. Istnieje także coraz powszechniejszy dostęp do programów radiowych i telewizyjnych o treści religijnej. Trzeba sobie uzmysłowić, że także w tych środkach przekazu prawdy wiary mogą być przedstawione jednostronnie i tendencyjnie. Może się okazać, że tego rodzaju wypowiedzi nawet powszechnie znanych teologów wprowadzają zamęt także u kapłanów, a wynikają one niekiedy z niedostatków organizacyjnych tych programów lub są w nie umyślnie wprowadzane, np. poprzez „pytania pozbawione rzeczywistości, ograniczenie czasu przeznaczanego na odpowiedzi, niewyczerpane wielomostwo osób zaproszonych, brak kompetencji niektórych uczestników”<sup>41</sup>.

Świadomość tego, że współczesny świat zagrożony „całkowicie deskralizacją życia i błędną wizją wolności człowieka, który coraz częściej uważa się nie za «lektora», lecz «kreatora» norm moralnych, winna pobudzać teologów do większej odpowiedzialności i szukania skutecznych sposobów ukazywania prawdy objawionej”<sup>42</sup>. Przykładowo na obszarze teologii moralnej w okresie posoborowym odmienność poglądów teologów tej specjalizacji w porównaniu z nauką głoszoną przez Magisterium Kościoła wyraźnie się pojawiła w związku z ogłoszeniem encykliki papieża Pawła VI *Humane vitae* w 1968 roku. Ich negatywna postawa przerodziła się „w ogólną krytykę Magisterium Kościoła w dziedzinie moralnej, po ukazaniu się adhortacji *Familiaris consortio* (1981). Apogeum zbiorowej kontestacji była tak zwana *Deklaracja Kolońska* (1989) podpisana przez 163 teologów niemieckich, do których dołączyli teologowie z Austrii, Holandii, Belgii, Hiszpanii, Francji, Włoch a także Watykanu”<sup>43</sup>. Można postawić pytanie: czy taka sytuacja pozostaje bez wpływu na formację intelektualną kapłanów, którą w większy lub mniejszy sposób kształtują właśnie owi teologowie? Wprawdzie na gruncie polskim nie wystąpiło zjawisko kontestacji teologicznej na miarę wystąpień Hansa Künga czy Eugena Drewermana, ale takie wydarzenia, często bez obiektywnej oceny, są zręcznie rozdmuchiwane

<sup>40</sup> R. Winling, *Teologia współczesna 1945-1980*, Kraków 1990, s. 227.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Por. J. Bagrowicz, Z. Pawlak, *Świadectwo Kościoła Katolickiego w systemie totalitarnym Europy Środkowo-Wschodniej*, AK 84(1992), z. 1, s. 3.

<sup>43</sup> A. Kokoszka, art. cyt., s. 53. Autor przedstawia niektórych teologów, którzy przez swoje błędne teorie wprowadzają zamieszanie i rozmazanie fundamentalnych norm moralnych, np. A. Auer, B. Schuller, J. Fusch (profesor Gregorianum), D. Mieth (profesor Tübingen), Ch. Curran (profesor z Uniwersytetu w Waszyngtonie), J. Boyle, L. Janssens. Por. tamże, s. 54-56.

w drastycznie jednostronny sposób w środkach masowego przekazu wyrządzając przez to dużą szkodę całemu Kościołowi<sup>44</sup>.

Jako wartość niezmiernie pozytywną trzeba zauważyć, że obecnie do komisji teologicznych wchodzi wielu narodowości i kontynentów wnosząc niejako przez to osobliwe bogactwo odmiennych teologicznych podejść związanych z różnymi teologiami np. afrykańską, południowoamerykańską, azjatycką, czy europejską, a także związanych z różnymi kulturami. Dzięki temu mogą oni również pomóc wyjaśnić pewne elementy związane z językiem czy duchowością narodów Dalekiego Wschodu, Afryki, Ameryki czy Azji<sup>45</sup>. Gdy chodzi zaś o teologiczną twórczość to teologia europejska i północnoamerykańska jest najbardziej zaangażowana na polu naukowym. Może należałoby jeszcze dostrzec pewne wpływy teologii południowoamerykańskiej w tym zakresie<sup>46</sup>.

Formacja intelektualna kapłana, by przyniosła oczekiwane owoce powinna być stałym procesem, tym więcej, że problemy duszpasterskie zmuszają do ukazywania Objawienia Bożego w sposób coraz bardziej pogłębiony i dostosowany do zdolności percepcyjnych wiernych. Stąd widać jak ważne jest to, aby teolodzy mieli stały kontakt z aktualnymi problemami duszpasterskimi i społecznymi. Dlatego też niezmiernie cenione są te artykuły teologiczne (np. w zakresie teologii dogmatycznej: J. Salija, Cz. Bartnika, R. Rogowskiego, S.C. Napiórkowskiego), które na bieżąco włączają w refleksje teologiczną doświadczenia duszpasterskie, a przez to dają bardziej pogłębione ujęcie prawdy chrześcijańskiej trafiającej do wiernych.

### 3. Teologiczna treść formacji intelektualnej kapłanów

W samym procesie tworzenia teologii fundamentalną funkcję spełnia wiara. To ona wspiera teologa „w stawianiu pytań, w dokonywaniu trafnego doboru źródeł, we właściwym ustalaniu ich hierarchii, w odkrywaniu nie zauważonych dotąd elementów doktryny biblijnej, patrystycznej, czy ofi-

<sup>44</sup> Por. tamże, s. 60-61; J. Mroczkowski, art. cyt., s. 60. Autor stwierdza, że „w naszej teologii nie widać ani Boffa, ani Künga, ani Schillebeecksa”.

<sup>45</sup> Por. K. Rahner, *L'Europa come partner teologico*, w: *Problemi e prospettive di Teologia dogmatica*, K.H. Neufeld (red.), Brescia 1983, s. 382, 389-390; J. Dupuis, *Od teologii powszechnej do teologii lokalnych*, w: *Podstawy wiary - Teologia, „Communio”*-Kolekcja 6, Poznań 1991, s. 348.

<sup>46</sup> Por. K. Rahner, art. cyt., s. 387.

cialnej nauki Kościoła, w odważnym kwestionowaniu przyjętych, a błędnych tez<sup>47</sup>. Dlatego też teologia musi mieć świadomość faktu swego ulokowania w obszarze związanym z wiarą jej twórcy, ale jednocześnie „nie może się ograniczyć jedynie do umiejscowienia w jakimś obszarze kulturowym, czy narodowym, bądź w takiej czy innej tradycji duchowości. Może ona istnieć tylko w Kościele<sup>48</sup>”.

Od XIX wieku ukształtowała się dla całego świata katolickiego jedna teologia, widziana jako teologia katolicka, a nawet ściślej nazywano ją teologią rzymską, jako że jej przedstawicielami byli przede wszystkim profesorem Uniwersytetu Gregoriańskiego. Zadaniem tej teologii było właściwie tylko opracowywanie wniosków lub wnoszenie dodatkowych uzasadnień do tego, co zostało autorytatywnie podane w wypowiedziach Magisterium Rzymskiego. Współcześnie zaś, co charakterystycznie widoczne jest u teologów posoborowych, podkreśla się w teologii realizowaną przez nią szczególną misję niesienia wiary oraz, że spełniając to zadanie nie ogranicza się ona do jednego tylko punktu widzenia<sup>49</sup>. Sobór Watykański II „przez swe otwarcie na pluralizm języków w liturgii, przez zwrócenie uwagi na świat współczesny, na inne Kościoły chrześcijańskie, na inne religie, przez dowartościowanie Kościołów lokalnych czy partykularnych (...) w naturalny sposób rozszerzył przestrzeń zainteresowań teologii<sup>50</sup>”.

Można zauważyć, że współlistnieją obok siebie różnego rodzaju teologie. Przykładowo w Polsce - jak je ukazuje o. profesor S.C. Napiórkowski - obecne są „uniwersalna teologia Granata, solidna i nieco ciężka teologia Zuberbiera i Rosika, poetycka teologia Rogowskiego, bibliograficzno-syntetyzująca teologia Przybylskiego, prowokująca teologia Baltera, literacka teologia Dunajskiego, penetrująco-ekumeniczna teologia Hryniewiczza, liturgiczna teologia Czerwika, erudycyjna teologia Krasińskiego, psychologizująca teologia Żynela, uśmiechnięta teologia Gogacza, dialogująca teologia Salija, biblijno-pastoralna teologia Kudasiewiczza, pastoralno-dogmatyczna teologia Szafrąńskiego, sprawozdawcza teologia Ozorowskiego i Misiurka, przepowiadająca teologia Świerzawskiego, radykalnie chrystologiczno-proegzystencjalna teologia Nossola, niespokojna teologia Bartnika, czy rogata teologia Żychiewiczza<sup>51</sup>”.

<sup>47</sup> S.C. Napiórkowski, dz. cyt., s. 46-47.

<sup>48</sup> R. Marle, Zagadnienie pluralizmu, s. 204.

<sup>49</sup> Tamże, s. 201-202.

<sup>50</sup> Tamże, s. 202.

<sup>51</sup> S.C. Napiórkowski, dz. cyt., s. 43-44.

Natomiast na szerszej międzynarodowej płaszczyźnie można np. obok tzw. teologii kontemplacyjnej H. Urs von Balthasara dostrzec teologię J.B. Metza i jego mistrza K. Rahnera, która nie zapomina „o społecznych wymiarach wiary i wynikającej z nich odpowiedzialności za świat”<sup>52</sup>. Także latynoamerykańskie teologie wyzwolenia świadczą o nowej obecności teologii w życiu społecznym ludzi. Można powiedzieć, że po Sob. Wat. II „został rozbudowany pewien realizm wypowiedzi teologicznej”<sup>53</sup>.

Ks. bp A. Nossol podkreśla bardzo istotną rzecz, że dzisiaj w teologicznych zmaganiach zgłębiających prawdę objawioną coraz bardziej dochodzi do głosu wołanie „o teologię nie wyłącznie «dyskutującą», lecz bardziej modlitewną”<sup>54</sup>. Po Sob. Wat. II dostrzega się zamieranie teologii dawnego typu scholastycznego, odchodzenie od teologii formalnej i reistycznej, a zbliżanie się ku teologii personalistycznej<sup>55</sup>. Wybitny niemiecki teolog J.B. Metz zauważa, że ukazana „czysto teoretycznie prawdziwość chrześcijaństwa może przekonać niewielki ułamek procenta ludzi”<sup>56</sup>. Potrzebne są nie tylko same argumenty intelektualne, ale również związane z nimi owoce chrześcijańskiego zaangażowania w życie ludzi, aby oni widząc je dawali wiarę głoszonej Ewangelii.

Ewangelizacja jest pierwszym zadaniem całego Kościoła a ewidentną sprawą jest to, że u wiernych znajomość wiary i uznanie porządku moralnego często sprowadza się do minimum. Wprawdzie ewangelizacja dokonuje się zasadniczo przez świadectwo życia, ale ono nierozdzielnie musi być związane ze świadectwem słowa, odpowiednio pogłębioną wiarą i właściwą formacją intelektualną samych kapłanów Chrystusa. Czasami można zauważyć, że nagłośnie i niewłaściwie przedstawione dyskusje teologiczne są zdolne wprowadzić spory zamęt w samym Ludzie Bożym. Stąd też bardzo pilną sprawą było opracowanie Katechizmu Kościoła Katolickiego - zasadniczego kompendium całej nauki katolickiej tak co do wiary, jak i moralności, oraz jego szerokie udostępnienie<sup>57</sup>.

---

<sup>52</sup> R. Marlé, *Teologia we współczesnym społeczeństwie i kulturze*, PP 6(1988), s. 336.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> A. Nossol, art. cyt., s. 68.

<sup>55</sup> Por. Cz. Bartnik, *Znaczenie Vaticanum II dla rozwoju teologii*, AK 78(1986), z. 1, s. 21-22

<sup>56</sup> H. Seweryniak, *Duszpasterz i teolog*, s. 44.

<sup>57</sup> Por. Kard. G. Danneels (red.), *Kościół kierowany przez Słowo Boże sprawuje tajemnice Chrystusa dla zbawienia świata. Relacja końcowa z Nadzwyczajnego Synodu Biskupów, „Tygodnik Powszechny” 6(1986), s. 4.*

Generalnie mówiąc Sob. Wat. II w swoich zamierzeniach domaga się usilnie budowania prawdziwej „cywilizacji miłości”, która uwydatnia prymat osoby przed rzeczą, etyki przed techniką, usiłowania „bardziej być” przed „bardziej mieć”, miłosierdzia przed sprawiedliwością. Nowa ewangelizacja wyraźnie sprzeciwia się sekularyzmowi z właściwym mu nastawieniem konsumpcyjnym, gdzie rzecz staje przed osobą. A przecież podstawowym faktem wiary chrześcijańskiej jest prawda, że „w jej centrum nie stoi coś, jakaś «rzecz», tzn. idea, zasada lub nauka, lecz właśnie sama żywa Osoba Jezusa Chrystusa w całokształcie swej tajemnicy, będącej centralnym wydarzeniem zbawczym”<sup>58</sup>.

Gdy chodzi o prymat etyki przed techniką to jest to zasadniczy wymóg chrześcijańskiego personalizmu, który skłania do pytania: czy to co technicznie jest możliwe, jest równocześnie etycznie dozwolone? „Nasza wiara nie może poprzestać na samym tylko poznaniu i zgłębianiu prawdy, ponieważ prawda chrześcijańska z istoty swej chce być «czyniona», właśnie w miłości”<sup>59</sup>. Ponieważ osoba jest wartością naczelną i nie można jej zredukować do świata rzeczy, którymi może ona być zewnętrznie otoczona i ubogacona, dlatego teologia musi podkreślać prymat postawy „bardziej być” przed „więcej mieć”<sup>60</sup>. Z kolei miłosierdzie nie może zastępować sprawiedliwości lecz winno ją koniecznie dopełniać. Sama sprawiedliwość w życiu ludzkim nie wystarcza, a bez miłości miłosiernej może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia samej siebie<sup>61</sup>.

Otwarcie nowych perspektyw w teologii przez Sob. Wat. II zostało niejako przygotowane, a następnie podjęte i realizowane w wyniku powrotu „do źródeł biblijnych, patrystycznych i liturgicznych, jak również najwartyściowszych idei myśli średniowiecznej przez takich teologów, jak H. de Lubac, J. Daniélou, K. Rahner, J. Jungmann, M.-D. Chenu, Y. Congar”<sup>62</sup>. W następstwie tego Soboru teologia katolicka zaczęła bardziej bezpośrednio, czy też pośrednio poruszać większość spraw odnoszących się do życia Kościoła. Obraz teologii katolickiej w czasach posoborowych ukazuje się

<sup>58</sup> A. Nossol, art. cyt., s. 77; por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979, n. 16. (dalej cytowana jako RH).

<sup>59</sup> A. Nossol, art. cyt., s. 78; RH 16.

<sup>60</sup> Tamże.

<sup>61</sup> Por. A. Nossol, art. cyt., s. 79; J. Krasieński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 541.

<sup>62</sup> R. Marlé, *Teologia we współczesnym społeczeństwie*, s. 333.

jako wyraźnie urozmaicony. „To zróżnicowanie jest świadectwem jej większego zbliżenia względem sytuacji ludzkich, temperamentów, a także rozmaitych dróg”<sup>63</sup>, na których dokonuje się szukanie prawdy.

Ogólnie analizując nauczanie teologów posoborowych można stwierdzić obecność pewnych charakterystycznych okresów z nieco odmiennie rozłożonymi akcentami. Przed Sob. Wat. II w teologii szczególnie kładziono nacisk na szukanie ontologicznego rozumienia nie interesując się zbyt odniesieniami do konkretnych aktualnych sytuacji i problemów. W czasie Soboru i bezpośrednio po nim do głosu dochodzi spojrzenie antropologiczne, w którym Wcielenie i łaska są ukazywane wewnątrz problemów trudnych i bolesnych współczesnego człowieka, bez negowania ważności metafizycznej jasności ukazywanych prawd. W latach 70. i 80. zostaje dowartościowany element społeczny przy jednoczesnym dostrzeganiu wymiaru ontologicznego i egzystencjalnego. Wreszcie współcześnie dochodzi do głosu wymiar eschatyczny wzmacniający pewność nadziei z wciąż obecnymi akcentami: ontycznym, osobowym i społecznym. Oczywiście te rysy w odmienny sposób dochodzą do głosu u różnych teologów<sup>64</sup>.

Soborowa panorama teologiczna tworzona przez takich teologów jak: H. de Lubac, H. Küng, Y. Congar, ma niespotykany dotąd wydźwięk pastoralny. Nie koncentruje się ona tylko na czystej płaszczyźnie intelektualnej ale również odnosi się do potrzeb pastoralnych, do ich wymagań i oczekiwań<sup>65</sup>. Można zauważyć, choć trzeba szczerze przyznać, że nie jest to zjawisko powszechne, iż teologowie posoborowi starają się koordynować metodologię teologiczną z rzeczywistościami duszpastersko-społecznymi. Czynią to w taki sposób, aby prawdy wiary nie tylko były same w sobie intelektualnie zrozumiałe, ale by były jasne także w zakresie pastoralnym i społecznym<sup>66</sup>.

#### 4. Niektóre właściwości formacji intelektualnej kapłana

Gdy chodzi o ukazanie ścisłej relacji między nauczaniem teologa, a formacją intelektualną kapłana, to nie wolno zapominać o tym, że to formo-

<sup>63</sup> Tamże, s. 336.

<sup>64</sup> Por. P.J. Rosato, *Perché studiare teologia a Roma?*, w: *Problemi e prospettive di Teologia dogmatica*, K.H. Neufeld (red.), Brescia 1983, s. 504-506.

<sup>65</sup> Por. H. Seweryniak, *Duszpasterz i teolog*, s. 46-47.

<sup>66</sup> Por. Rosato, art. cyt., s. 497; *Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta”*, s. 152.

wanie w sposób bardzo fundamentalny odbywa się podczas studium seminaryjnego. „Dlatego teolog (...) musi postawić sobie konkretne pytania: Ile świadectwa wiary, odniesienia do konkretnej sytuacji pastoralnej, podręczników katechezy i przepowiadania odnajduje słuchacz w wykładzie i ćwiczeniach seminaryjnych? Ile konkretnych tekstów (...), a nie ogólnikowych syntez, poznaje przyszły duszpasterz; tekstów dodajmy, którymi żywiła się wielka tradycja teologiczna Kościoła? Jak przedstawić naukę o grzechu pierworodnym, o Trójcy Świętej, o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, by nie poprzestać na czysto historycznej i systemowej wykładni tych prawd, ale ukazać możliwości i perspektywy ich kontemplacji i przepowiadania?”<sup>67</sup>.

Odpowiednia formacja intelektualna kapłanów jest niezwykle istotna ponieważ wobec trudności w nawiązywaniu kontaktu ze światem wynikających niejednokrotnie z ich nieadekwatnego teologicznego języka, wobec poczucia niemożności znalezienia odpowiedzi na stawiane im pytania rodzi się u nich przykre wrażenie bezsilności teologii, braku jasnych i konkretnych wskazań w nauczaniu teologów, co może prowadzić do pozornie tylko wyglądającego niegroźnego szukania rozwiązań podyktowanych sumieniem indywidualnym zgodnie z natchnieniem chwili<sup>68</sup>. Aby stan ten nie doprowadził do zamknięcia się kapłanów w swoim własnym świecie konieczna jest także w formacji intelektualnej duchowieństwa umiejętność dialogu, który jeżeli jest szczery pozwala kapłanowi wejść w kontakt z człowiekiem do którego on się kieruje nawet w wypadku jego odmienności. Faktem nie bez znaczenia dla tej właśnie umiejętności jest prawda, że teologia posoborowa realizuje i rozwija w sobie wymiar dialogiczności<sup>69</sup>.

Nauczanie teologów z całą pewnością pozwala kapłanowi głębiej wnikać, ożywić i ubogacić doświadczenie wiary, przez odwołanie się do

<sup>67</sup> H. Seweryniak, *Duszpasterz i teolog*, s. 52.

<sup>68</sup> Por. Winling, dz. cyt., s. 228-229; S. Wilkanowicz, *Refleksje o dojrzałości społecznej przyszłych kapłanów*, AK 68(1976), z. 1, s. 22.

<sup>69</sup> Por. R. Marlé, *Zagadnienie pluralizmu*, s. 202; J. Machniak, *Kapłan i jego duchowość w Wielkoczwartkowych Listach do kapłanów Jana Pawła II*, AK 83(1991), z. 1, s. 95; D. Oko, *Przyszłość Kościoła, przyszłość teologii*, w: *Magisterium - teolog. Historia dialogu*, Z. Kijas (red.), Kraków 1996, s. 63. Wprawdzie teologowie w formowaniu intelektualnym kapłanów „wiążą myśl teologiczną z aktualnymi teoriami filozoficznymi i naukowymi - uwzględniając dorobek kosmologii i biologii, psychologii, historii i wielu innych nauk”, ale niestety równocześnie często nie przygotowują ich w sposób wystarczający do prowadzenia dialogu z wiernymi. A. Święcicki, *Dojrzałość do wyboru*, AK 68(1976), z. 1, s. 46.

Pisma Świętego i autentycznej Tradycji, pomagają unikać szukania tylko ludzkiej mądrości, a także ułatwiają zrozumienie „znaków czasu”<sup>70</sup>. Lecz jednocześnie kapłan powinien mieć zawsze świadomość tego, że nowe rozwiązania proponowane przez teologów są jedynie propozycją dla eklezjalnej wspólnoty i czasami potrzebują wielu korekt, by mogły być zaakcentowane przez cały Kościół<sup>71</sup>. Teologowie zostali zachęteni przez Sob. Wat. II do ciągłego zgłębiania tajemnic wiary i dostosowania ich przekazu do mentalności współczesnego człowieka. „Poza tym zachęca się teologów, żeby przy zachowaniu metod i wymogów właściwych nauce teologicznej, wciąż szukali coraz to bardziej odpowiedniego sposobu podawania doktryny ludziom sobie współczesnym, bo czym innym jest sam depozyt wiary, czy jej prawdy, a czym innym sposób ich wyrażania przy zachowaniu jednak tego samego sensu i znaczenia” (KDK 62).

Dokumenty Sob. Wat. II zapraszają do poszukiwania coraz adekwatniejszych sposobów przekazywania doktryny chrześcijańskiej ludziom danej epoki. Nie jest to łatwe zadanie dla teologów, którzy muszą interpretować prawdę objawioną w taki sposób, aby kapłan mógł bez trudności, to co mu zostało przekazane wprowadzać w życie w określonych warunkach kulturowych, społecznych, intelektualnych (por. KDK 62, DFK 15-16, 19). Taka duszpasterska orientacja tego soboru zakłada troskę o adresatów Ewangelii w ich rzeczywistości historycznej z uwzględnieniem całego bogactwa właściwej im różnorodności. „W sposób wzorcowy podjęły to zadanie Kościoły Ameryki Łacińskiej i ich teologowie, co znalazło wyraz w dokumentach z Medellin i z Puebla. Ale Afryka i Azja także dokonały analogicznych prób, choć może w sposób bardziej wycinkowy”<sup>72</sup>.

Kapłan od samego początku zostaje wprowadzony w studium teologiczne w obrębie metody, zwyczajów, mentalności środowiska, pośród którego ma realizować swoje duszpasterskie posługiwanie, w którym będzie przepowiadał Ewangelię i budował lokalną eklezjalną wspólnotę. Soborowy dekret *Optatam totius* zachęca do troski o formację intelektualną kapłanów w taki sposób, by ich teologiczne myślenie odpowiadało mentalności tych, wśród których mają pracować. Czyli konieczna jest lokalna inkulturacja teologiczna, którą kapłan realizuje w praktyce duszpasterskiej umiając przedstawić prawdy wiary poprzez odnoszenie się do podstawowych ele-

<sup>70</sup> Por. W. Kasper, art. cyt., s. 228.

<sup>71</sup> Por. J. Ratzinger, dok. cyt., s. 357.

<sup>72</sup> R. Marlé, Zagadnienie pluralizmu, s. 205.

mentów filozoficznych, kulturowych i społecznych danej wspólnoty<sup>73</sup>. Należy sobie uświadomić, że nauczanie teologów w szerokim sensie daje możliwość pośredniego zetknięcia się z subtelnymi różnicami tradycji kulturowych i teologicznych wewnątrz jednego Kościoła. Różność kontekstów społecznych, odmienność praktyki duszpasterskiej i intelektualne możliwości muszą być w tym wypadku brane pod uwagę. Teologowie mogą zaoferować kapłanom spójną interpretację fundamentalnych prawd Bożego Objawienia, która może dochodzić do głosu w formacji intelektualnej duchowieństwa i być praktycznie przeżywana oraz realizowana na różne sposoby, zależnie od kultury czy konfrontacji z lokalnymi tradycjami.

W związku z misyjnym charakterem Kościoła i teologii zauważa się niewystarczalność rozwiązań tzw. adaptacyjnych polegających na dostosowaniu pewnych propozycji o charakterze pastoralnym wziętych z całkiem innego środowiska i poddanych tylko niewielkim korektom. Można zauważyć, że schemat biernego dostosowywania form duszpasterskich bez należytego doświadczenia pastoralnego i głębszej analizy dających się przewidzieć skutków może posiadać zarówno mankament przeceniania starych form, i prowadzi to wówczas do pewnej stagnacji, do braku swoistej atrakcyjności, jak też charakteryzować się lekkością widoczną w zacieśnianiu pola możliwości tych form, które mogłyby wykrystalizować się w przyszłości, co w efekcie nie daje żadnego bodźca pobudzającego do rozwoju<sup>74</sup>.

Teologia autentycznie chrześcijańska jest z istoty swej wiedzą radosną, gdyż opiera się na Ewangelii i dlatego mocniej niż ukazywanie grzechu powinna podkreślać jego odpuszczenie i tajemnicę Bożego miłosierdzia. Zresztą taki jest rdzeń eklezjalnej liturgii paschalnej, która uobecnia się poprzez posługę kapłana ministerialnego. Teolog, który kształtuje osobowość takiego kapłana formując go również od strony intelektualnej winien przyczynić się do tego, by on nie tylko żywił głębszą świadomość swego odkupienia, ale nawet na co dzień w życiu i w sprawowaniu funkcji liturgicznych „wyglądał” na człowieka odkupionego, z którego bije blask paschalnej radości<sup>75</sup>. Ten radosny charakter teologii niewątpliwie powinien być również związany z postacią Maryi i jej miejscem w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Pobożność maryjna kształtowana teologicznie przez formację intelektualną ma być „doktrynalnie pogłębiona i dziecięco ufna. (...) Jako Matka i wzór

<sup>73</sup> Por. P.J. Rosato, art. cyt., s. 495-497; H. Denis, *Z myślą o kapłanach*, Warszawa 1971, s. 27.

<sup>74</sup> Por. R. Marlé, *Zagadnienie pluralizmu*, s. 205.

<sup>75</sup> Por. A. Nossol, art. cyt., s. 69.

Kościół kształtuje Maryja serce pasterza służącego całej wspólnoty. Jest ona «wzorem macierzyńskiej miłości jaka powinna ożywiać tych wszystkich, którzy pracują dla odnowienia ludzi» (KK 64)<sup>76</sup>.

Prawdą jest, że intelektualnej dojrzałości oraz własnej syntezy teologicznej wielu księży dopracowuje się po latach kapłańskiej posługi w konfesjonale, na katechizacji, po licznych lekturach i przepowiadaniu Słowa Bożego, po stałej kontemplacji tajemnicy Objawionego Boga, po głęboko przeżywanych rekolekcjach. W życiu każdego kapłana w jego integralnej i stałej kapłańskiej formacji musi być obecne pragnienie takiego jakby „intelektualnego niedosytu”, który nie powinien być gaszony lecz wręcz odwrotnie ma zachęcać, a nawet zmuszać do większego zaangażowania i poszukiwania odpowiedzi, na pytania osobiste oraz problemy duszpasterskie w nauczaniu teologów, szczególnie tych bardziej nastawionych na wyraźną opcję pastoralną<sup>77</sup>.

*Ks. Marian Rojek*

---

<sup>76</sup> Formacja kapłanów w dobie obecnej „Lineamenta”, s. 156.

<sup>77</sup> Por. H. Seweryniak, Duszpasterz i teolog, s. 52; P. Socha, Życie duchowe kapłana, AK 85(1993), z. 3, s. 229.